

Ja: Dobrze. To zacniemy. Najpierw chciałabym cię zapytać w ogóle o to, jaka jest twoja pierwsza myśl, gdy słyszysz słowo Warszawa? Tego nie musisz zaznaczać na mapie, natomiast, co w ogóle dla ciebie oznacza słowo Warszawa?

Badany: Warszawa to jednocześnie miasto, które kocham i nienawidzę.

Ja: No to teraz musisz już to trochę rozwinąć.

Badany: Jasne. Kocham za to, że urodziłem się tu, mieszkam przez 40 lat, przyzwyczałem się do tego miasta. Cieszę się, że się rozwija. A jednocześnie nienawidzę za to, że w porównaniu z innymi miastami, nawet w Polsce jak Kraków, Wrocław, Poznań, Gdańsk jest miastem po prostu brzydkim.

Ja: Aha. Czyli razi cię ta estetyczna część?

Badany: Razi mnie estetyczna część, głównie architektoniczna, bo jeżeli chodzi o pewne rozwiązania zielni, pewne rozwiązania urbanistyczne nie wygląda to najgorzej. Natomiast jeżeli chodzi o architekturę wygląda to czasem bardzo źle, ale w sumie to nie jest wina nasza tylko jest to wina wiadomo czego – II wojny światowej, ale niestety jest jak jest i w tym mieście trzeba żyć. I do tego się albo trzeba przyzwycząć albo nie.

Ja :To teraz chciałabym, abyś, no właśnie albo tak albo nie, czy ty jesteś już na etapie przyzwyczajania się czy jakbyś ocenił to miejsce, w którym jesteś jakby względem Warszawy?

Badany: Ja już jestem na etapie przyzwyczajonym, to znaczy ja już się przyzwyczałem do tego miasta. Znaczy tak, nie mam problemu z tym, żeby się stąd wyprowadzić i sobie mieszkać gdzie indziej. Zresztą tak parę razy w życiu było, cieszyłem się, że nie mieszkam tutaj. Ale w momencie takim jak jestem, czyli na razie mieszkam tutaj i przez następny rok, dwa na pewno będę tu dalej mieszkał, próbuję przyzwycząć się do tego miasta w ten sposób, żeby odbierać jego lepsze strony a nie te gorsze.

Ja: Rozumiem. To teraz chciałabym, żebyś zaznaczył lubiane i nielubiane obszary Warszawy i no właśnie, tak po kolei idąc, dzielnicami. Które lubisz a których nie lubisz? Możesz też wprowadzić kategorię inną, jeżeli uznasz, że lubię/Nie lubię jest w ogóle niewystarczające?

Badany: Czyli zacniemy od tych, które lubię, bo jest jeszcze trzecia kategoria pod tytułem – „mam problem z oceną”, ponieważ ilość plusów i minusów bardzo, bardzo się równoważy w tym wypadku. A więc zacniemy sobie od tego, co lubimy, żeby sobie zrobić tutaj jakąś legendę dołożymy sobie, nie będę w tym wypadku, niech sobie będzie to cholerne serduszko. Jak rozumiem używać języka polskie a nie lajka z facebooka.

Ja: Możesz używać co chcesz, może być like it.

Badany: Dobrze. Więc tak – Śródmieście. Nie da się ukryć, że pomimo tego, że jest tam źle, to jest to najładniejsza dzielnica w Warszawie. Teraz tak, na drugim miejscu bezapelacyjnie Mokotów, który bardzo też lubię.

Ja: Dlaczego?

Badany: Za spokój, zielen, malutkie uliczki typu Różana, w których można się poczuć troszeczkę wyobcowanym, jeżeli jesteś przyzwyczajony do takiej klasycznej Warszawy. Podobnie jest z Ochotą, Ochota w rejonach na przykład Pomnika Lotnika jest przepiękną dzielnicą, którą tak naprawdę bardzo, bardzo mało osób zna. Wielokrotnie się zastanawiałem nad Żoliborzem, kiedyś miałem wielką fazę na architekturę 20 i 30 lat, no i w gruncie rzeczy się przyzwyczałem, chociaż Żoliborz ma swoje minusy, ale niech będzie sobie sercem.

Ja: A te minusy, to na przykład co to?

Badany: Wszystko to, co powstało po 60 roku.

Ja: Czyli znowu architektura tak naprawdę?

Badany: Tak. Ja się generalnie głównie na tym skupiam, bo to są główne zarzuty, jeżeli chodzi o to miasto, więc skupmy się na razie na tym.

Ja: Dobrze.

Badany: Teraz tak. Wiadomo dlaczego

Ja: Bo to Wilanów, tak?

Badany: Tak. Wiadomo dlaczego, można sobie pojechać i odpocząć tam. Powiem tak, ostatnio parę razy byłem na Miasteczku Wilanów. Dobre miejsce do mieszkania. Bardzo dobre miejsce do mieszkania. Natomiast jeżeli by tworzyć zgodnie z nazwą nowe miasteczko, nie widzę tego na razie. Nie widzę rozrostu funkcji miejskiej w tym miejscu. Widzę tylko i wyłącznie kanionowe ulice, w których jest odrobinę, odrobinę usług. Gdzieś może jakaś kafejka, jakiś sklep. Natomiast kompletnie nie wygląda to jak miasto. Teraz tak. W związku z tym mam bardzo miłe wspomnienia – zielono, przyjemnie...

Ja: Ale to jest?

Badany: Wesoła. Miło, przyjemnie, zielono, w sumie nie ma się do czego przyczepić. Infrastruktura na dość wysokim poziomie. Zero zabudowań, które by kłuło w oczy, dlaczego to zabudowanie tu jest albo dlaczego go tu nie ma, wszystko jedno. Zdecydowanie na serduszko.

Ja: No to dalej.

Badany: Dalej mamy tak. No i w tym momencie zostaje nam Rembertów. Skomplikowane to, bo, znaczy powiem tak, Rembertów mniej mnie kusi tym jak wygląda niż jak Wesoła. Chociaż to w sumie jest tuż obok siebie i jest bardzo powiązane ze sobą. W sumie przyjemnie jest się trochę poruszać, znaczy w tych uliczkach, gdzie są nawet wille z lat 20, z lat 10 XX wieku. Poziom zieleni też w sumie jest na dość wysokim poziomie, natomiast poziom zaniedbania Rembertowa niestety sprzyja ku temu, że wprowadzić tutaj nową kategorię. Nowa kategoria będzie na kolor niebieski i zrobimy sobie ją na -/+ czyli dużo plusów i dużo minusów. I w ten sposób od Rembertowa zaczniemy w ten sposób. Ponad 20 lat spędziłem

mieszkając tu, czyli na Bemowie. W sumie niedokładnie na Bemowie, tylko na Jelonkach, ale jest to osiedle, w sumie Jelonki i Bemowo nie powinny... Znaczący, to jest dzielnica, więc trzeba to ogarnąć razem. Ze względu na to, że mieszkałem tam, mam tam swoje wspomnienia takie i nie inne, za to też, że Jelonki są jak na dzielnicę, osiedle z wielkiej płyty nie najgorsze, znowu poziom zieleni jest tam bardzo, bardzo wysoki, to znowu pójdę tutaj, zrobię plusik i minusik. I teraz, na takiej samej zasadzie jest Wola. Wola, którą się, jakby się dobrze zagłębić ma swoje skarby, jest dzielnicą bardzo klimatyczną. Ale z drugiej strony nie ma czego się bać tylko powiedzieć, że jest jedną z najbrzydszych dzielnic w Warszawie. I dokładnie z tego samego powodu jest plus i minus na Pradze Północ. Znam ludzi, którzy dadzą sobie oddać prawie życie za Pragę, uważają ją za najładniejszą dzielnicę, najbardziej klimatyczną, najbardziej artystyczną etc. Etc. Ale mój poziom odnoszenia się do struktur, w których przebywam, niestety czasem kompletnie pada jak patrzę na to jak to wszystko wygląda. I powiem szczerze, jest jeszcze dodatkowa rzecz. Zwracam uwagę na ludzi. Jak ci ludzie wyglądają, jak się zachowują, jak wsiadają do autobusu, jak wysiadają. Jak odnoszą się do siebie w sklepach i tak dalej. No tutaj niestety wygląda to gorzej. W sumie dokładnie to samo jest na Woli. Dla mnie Praga Północ i Wola mają bardzo dużo wspólnego ze sobą, tak jak zresztą się mówi „Ja jestem chłopak z Prażki” tak samo mówi się „Ja jestem chłopak z Woli”. Kiedyś, przed wojną, były ostre kosi pomiędzy Pragę a Wolą. I w tym momencie dajemy ostatnią kategorię, czyli tu będzie minusik – tam mnie nie ma. Gdzie mnie nie ma? Nie ma mnie na Ursynowie, którego nie lubię i nie życzę każdemu człowiekowi, który przyjeżdża do Warszawy, żeby się odnalazł bez GPS-u na Ursynowie. Patrzę sobie na to, co się tworzy na Ursynowie, jak się tworzy nowe budownictwo. W sumie to wszystko leży, nie wiem, mogę sobie pojechać Aleją Komisji Edukacji Narodowej i powiem tak. Czy ja jestem w tym momencie na Alei Komisji Edukacji Narodowej w państwie Europy Zachodniej w sumie, w stolicy jednego z krajów Europy Zachodniej? Czy w tym momencie znajduję się w Biskoku czy w Astanie, nie ma żadnej różnicy?

Ja: Okej [śmiech] Dalej.

Badany: Dalej mamy Ursus. Następny zestaw w sumie tylko i wyłącznie zabudowań, który nie ma według mnie kompletnie nic do zaoferowania. Targówek – no w sumie przy okazji jedna w sumie z bardziej niebezpiecznych dzielnic w Warszawie. Praga Południe, na której na Gocławiu spędziłem kiedyś bardzo dużo czasu, miałem tam bardzo dobrego znajomego, rejony Umińskiego i te rzeczy. Chodzenie sobie po Pradze Południe, na przykład po Gocławiu, po godzinie 20, na przykład jak jest ciemno, no życzę powodzenia. I teraz tak sobie patrzę jeszcze jedną rzecz. Mimo wszystko jednak na sam koniec zrobimy plus i minus na Włochach, które mają jednak trochę do zaoferowania, Włochy czasem przypominają mi Rembertów poziomem wyglądu i jak to wszystko mniej więcej tam się rozwija. I co nam zostało? Zostało nam tak zwane pograniczne. Do pogranicz będzie czwarta kategoria.

Ja: Dobrze. Jak definiujesz to pograniczne?

Badany: Pogranicza – definiuję to w ten sposób, że pomimo tego, że mam, mieszkam w Warszawie od 40 lat, to przez 40 lat nie udało mi się dobrze poznać tych dzielnic. Nic mnie

tam nie ciągnie, jeżeli mam się tam zjawić, to się zjawiam tam na chwilę na spotkanie z klientem albo coś takiego. Czwarta kategoria pod tytułem „tam mnie nie było”.

Ja: A możesz napisać z boku te pogranicza?

Badany: Okej. Głównie Białoleka. Na Białolece byłem raz w życiu.

Ja: Ja chyba ze dwa. I to podczas wywiadu.

Badany: Bielany. Powiem tak, dwa razy dojechałem na Metro Bielany, żeby obejrzeć sobie Metro, w ten sposób.

Ja: Został nam Wawer.

Badany: Wawer. Bardzo duża dzielnica. Nie, Wawer jest chyba większy od Białoleki, ale też tak to wygląda... Znaczący, powiem inaczej, węzeł Płowiecka należy już do Wawra. Jeżeli mam oceniać tylko i wyłącznie Wawer po obszarze około 500 metrów kwadratowych, to możemy tutaj coś wpisać, ale myślę, że byłoby to bardzo niereprezentatywne, więc wpisuję Wawer jako znak zapytania. I tu mamy pełną mapę.

Ja: Dobrze. To teraz tak. Jakie miejsca albo punkty albo, nie wiem, elementy Warszawy, tak dosyć szeroko definiowane, są dla ciebie szczególnie ważne? I czy możesz je zaznaczyć na mapie i właśnie uzasadnić, dlaczego właśnie one? Trochę takie miejsca, bez których twojej Warszawy nie ma?

Badany: W ten sposób. Mam tu wprowadzać nowe kolorki?

Ja: Możesz wprowadzać, ile chcesz kolorków. Byle by była legenda czytelna.

Badany: To lubię. Konkretnie miejsca.

Ja: Tak, ale to też mogą być części, jakby to miejsce jest definiowane dosyć szeroko, taka twoja mapa.

Badany: Dobrze. Dopisywać nazwy pod tymi miejscami?

Ja: Mhm.

Badany: No więc tak, tak jak mówiłem – Jelonki, bo tu się wychowałem i tylko i wyłącznie z tego powodu. Ja nie twierdzę, że tam jest super pięknie, ale człowiek ma to do siebie, że lubi wracać do pewnych rzeczy. Następna rzecz to mniej więcej tu będzie, czyli ulica Mokotowska.

Ja: Dlaczego?

Badany: Stuprocentowo najładniejsza ulica w Śródmieściu. Tutaj będzie w Śródmieściu mnóstwo tych miejsc, więc nie ma szans, żebym to podpisał wszystko.

Ja: Możesz to spokojnie tutaj, wiesz, wyciągnąć na zewnątrz.

Badany: Proszę bardzo, tutaj mamy na przykład 1, Dolina Szwajcarska. Przepiękna enklawa, o której mało kto wie, gdzie zawsze jest bardzo mało osób, można sobie tam pójść, usiąść sobie na ławce, przez godzinę można sobie po prostu, będąc w środku miasta, można wyłączyć się kompletnie z życia. No jeżeli już jesteśmy przy tym, to nie ma szans, żeby nie powiedzieć, że Łazienki, prawda? W sumie jak na, nawet na całe miasta europejskie w porównaniu z innymi miastami jest to świetnie pomyślany kompleks parkowy z fantastyczną zabudową głównie z XVIII wieku. Dobrze. Lasy, lasy w Wesołej, po których chadzałem gigantyczne ilości godzin. Można się tam zagubić, przespać, pojechać na piknik, żyć nie umierać. Dobrze. Tutaj, przy tej Ochocie mamy właśnie rejony przy Pomniku Lotnika. Jeżeli ktoś mówi rzeczywiście, że Warszawa jest brzydka, to polecam sobie przejść się tam. Tutaj mniej więcej, jak to idzie, tak, tutaj mniej więcej będzie Skarpa Warszawska. Wracamy, wracamy do Śródmieścia. Niech sobie będzie jedna rzecz, której niektórzy nie cierpią PKiN. Powiedzmy sobie szczerze, że można go nienawidzić i kochać, ale jest to najbardziej rozpoznawalny symbol Warszawy.

Ja: Czy coś jeszcze chciałbyś tu dodać?

Badany: Właśnie patrzę. To nie wiem czy nad Pragę... Czy na pewno, dobra, jeszcze dodajmy tutaj zespół parkowy Wilanów. I na Żoliborzu tutaj dodamy Cytadelę. Mam nadzieję, że Cytadela jest jeszcze na Żoliborzu a nie na Bielanach, ale chyba na Żoliborzu. Chyba. [cisza 10 sekund] A! Tutaj mamy jeszcze trzy – Morskie Oko, w sumie powinno być trochę niżej, mniej więcej tu gdzieś. Włochy, Ochota, Wola... [cisza 10 sekund]

Ja: To ja zadam ci kolejne pytanie do tych.

Badany: Dobrze.

Ja: Czy te miejsca, które zaznaczyłeś kojarzą ci się z którymś ze zmysłów?

Badany: Ze zmysłów? Tak. Większość kojarzy mi się ze zmysłem wzroku.

Ja: A czy są, czy poza tym, że większość kojarzy ci się ze zmysłem wzroku, no bo faktycznie też mówisz o Warszawie w taki mocno estetyczny sposób, że to bardzo dla ciebie istotne. To czy któreś z nich kojarzy ci się jeszcze z jakimś innym zmysłem? Jeżeli tak, no to, to koniecznie zapisz. Mamy tutaj zmysł wzroku, słuchu, węchu, dotyku, smaku. Przy czym smaku, no jakby w tym kontekście może być specyficzny.

Badany: [zaczyna coś rysować]

Ja: Będzie ucho zielone

Badany: Węch

Ja: Nie. To jest węch. Aha. Myślałam, że to ucho. Czyli na pewno lasy.

Badany: Też tutaj. W Wilanowie.

Ja: Zespół w Wilanowie.

Badany: I to będzie na tyle.

Ja: Czy to jest jakiś konkretny zapach czy jakbyś go nazwał?

Badany: Zapach natury w mieście. Zapach smaku...? Tak! Nie no, oczywiście, oczywiście na pewno, na pewno Mokotowska ze wszystkimi swoimi knajpkami, do których niektórych chodziłem w wieku nawet pięciu lat musi mi się kojarzyć ze smakiem. Smak, węch, dotyk

Ja: i słuch. Może być też tak, że z którymś w ogóle zmysłem ci się żadne z tych miejsc nie kojarzy.

Badany: Dotyk, dotyk... [cisza ok 10 sekund] W sumie można by tutaj dodać kawałek ucha

Ja: Czyli węchu?

Badany: Tak. Kawałek ucha.

Ja: Czyli te, Łazienki to węch.

Badany: Tak. Dotyk tutaj. Dotyk... Bo co uwielbiamy? Dotykać drzewa.

Ja: Czyli las w Wesołej.

Badany: Tak jest. I to będzie chyba jedyne takie miejsce. Plus dotyk wody, ale ta woda tutaj będzie nam, będziemy mieli z tym problem. Niby jest w Wilanowie, ale nie do końca mi się z tym kojarzy.

Ja: Mhm. To ma być takie automatyczne skojarzenie, że ono jest takie naturalne w danym miejscu.

Badany: Na razie tyle.

Ja: A czy zdarza ci się dotykać drzewa?

Badany: Tak. Bardzo często. Dotkanie drzew i pójście sobie do lasu, to te dwie rzeczy muszą iść w parze.

Ja: Super. To teraz powiedz mi, zaznacz najczęściej przemierzaną przez siebie trasę, pokonywaną przez siebie trasę? Czy masz jakąś jedną trasę, którą najczęściej pokonujesz?

Badany: Chodzi o trasę na przykład z pracy do domu i tak dalej, czy to ma być ulubiona trasa?

Ja: Nie. Najczęściej pokonywana. Taka, którą jednak, jakbyś czasowo, że najwięcej razy ją pokonujesz.

Badany: Tak. Jest to trasa od SKM-ki do domu. Wróc. Nie! [poprawia coś na kartce] I dalej jest trasa bardzo często tam, gdzie współpracuję z [REDAKTOWANO], moim znajomym, czyli jest to trasa z Dworca Wschodniego na ulicę [REDAKTOWANO]

Ja: Czyli w sumie tu też można połączyć, że, że ten jedzie SKM.

Badany: W ten sposób. I druga trasa leci sobie mniej więcej można to zrobić w ten sposób, jako że w Śródmieściu jestem prawie non stop, więc mniej więcej odbywa się to w ten sposób. Plus jeszcze czasem niestety trzeba pojechać do szpitala, który znajduje się tak, gdzieś tu.

Ja: To jest który szpital?

Badany: Instytut Hematologii przy Indiry Gandhi.

Ja: To powiedz mi teraz, w jaki sposób najczęściej pokonujesz? Tutaj SKM-ką przede wszystkim?

Badany: Tak. Tutaj możemy nawet wpisać słowo SKM.

Ja: A na Ursynów? [Badany zapisuje na mapie] Mhm. A teraz powiedz mi, czy te trasy kojarzą ci się z któryś ze zmysłów?

Badany: [cisza 15 sekund] [sięga po markera]

Ja: Trasa na Ursynów z dotykiem? Dlaczego? Wyjaśnij.

Badany: Bo dotyk w pewnym sensie kojarzy się z bólem.

Ja: Okej. A możesz to jeszcze rozszerzyć.

Badany: A jako, że często niestety jest tak, że muszę tam jechać i nie czuję się najlepiej, więc kojarzy się to w ten sposób. Natomiast jeżeli chodzi o te pozostałe trasy, czyli SKM-ką do Śródmieścia i na Wschodni, to powiem tak. Na dzień dzisiejszy nie, jeszcze pięć lat temu bym powiedział inaczej.

Ja: A jakbyś powiedział?

Badany: Z węchem, no bo polecałbym wysiąść na dworcu na przykład Wschodnim jeszcze pięć lat temu.

Ja: Okej. Rozumiem, oczywiście. A teraz, rozumiem, że się zmieniło w tej kwestii?

Badany: Zmienia się, cały czas się zmienia. W sumie jeszcze został Zachodni, który jest enklawą wszystkiego co najgorsze.

Ja: Musi być jakiś relik, bo zapomnimy jak to pachniało.

Badany: Relikt? Kawałek Jarmarku Europa ma być wpisany do rejestru zabytków.

Ja: I bardzo słusznie. I teraz tak, czy są w Warszawie jakieś miejsca, które szczególnie kojarzą ci się ze zmysłami, tak że właśnie myślisz o czymś, właśnie wzrok, słuch, dotyk, węch. Tutaj też odczuwanie, tak jak mówileś między innymi właśnie o tym bólu, tak.

Czy, no właśnie, czy są takie miejsca zmysłowe dla ciebie w mieście? Przy czym te zmysłowe, to chodzi tutaj o to, że są związane ze zmysłem, po prostu.

Badany: Jakimkolwiek?

Ja: Tak. Że myślisz o tym, że one są w takim automatycznym, że to miejsce przywołuje w tobie automatycznie jakieś skojarzenia.

Badany: Niech będzie Dolina Szwajcarska.

Ja: Czy możesz opowiedzieć o tym?

Badany: Węch jest wpisany w ogóle tam? Nie wpisany. No właśnie. Przy jedynce. Pomimo tego, że jest to tuż obok Alei Ujazdowskich, to nic mi tam nie śmierdzi, samochody gdzieś sobie daleko jadą, to jest w sumie nawet w głębokiej niecce zrobione. Działa tam węch, działa tam wzrok. No już będę przesadzał z tym dotykiem, chociaż można by, jest tam ta fontanna. O wiem! Jeszcze dopiszemy jedno miejsce, które bardziej mi się kojarzy z dotykiem, to będzie trochę tu wyżej. To jest 4, Mariensztat.

Ja: Opowiedz o Mariensztacie. Dlaczego z dotykiem właśnie?

Badany: Bo woda ciebie też dotyka. A fontanna na Mariensztacie jest moją ulubioną fontanną. I w sumie, pójdzie sobie na spacer na Mariensztat, porobienie sobie tam zdjęć, pochodzenie sobie po fantastycznych schodkach, po dziwnej niby bardzo ładnej architekturze, która wiadomo jednak, że przed wojną była jeszcze ładniejsza. Zdecydowanie pobudza to zmysły węchu i dotyku. I nawet słuchu.

Ja: Słuch się tu nie pojawił.

Badany: Aha. Okej. No to go dopiszemy. Słuch, słuch, słuch. Co tu jeszcze? Dlaczego ucho jest pod węchem?

Ja: Nie pytaj mnie. Ty tak zaznaczyłeś.

Badany: To, to, skoro to jest pod węch, to niech to będzie nos, to nie przypomina nosa.

Ja: Nie widać go w ogóle.

Badany: Jak się przyjrzyysz, to jest to samo, tylko w drugą stronę. To dodamy sobie tutaj pod 4 tutaj i jeszcze dodamy przy lesie tutaj.

Ja: Czyli Mariensztat i las w Wesolej.

Badany: Tak. I do Doliny Szwajcarskiej. I na razie wystarczy.

Ja: Też jest tutaj słuch. No dobrze. To teraz mam na zakończenie tej części krótkie pytanie i chodzi o takie automatyczne skojarzenia. Jak pachnie Warszawa?

Badany: [cisza 6 sekund] Warszawa pachnie nowością, cywilizacją i rozwojem.

Ja: A jaki dźwięk wydaje Warszawa?

Badany: Pośpiechu.

Ja: Pośpiechu? Co to jest za dźwięk pośpiechu?

Badany: Mnóstwo ludzi, którzy przemieszczają się bardzo szybko z jednego miejsca na drugie, bardzo mały przy tym ze sobą rozmawiając. W sumie jest to szum.

Ja: Jaka Warszawa jest w dotyku?

Badany: Chromowa.

Ja: Dlaczego?

Badany: Bo to się najbardziej kojarzy z rozwojem tego, co na dzień dzisiejszy mamy i jaka Warszawa staje się. Bo Warszawa staje się, nigdy nie będzie pięknym zabytkowym miastem, natomiast jeżeli nie zrobi ktoś nam kuku a propos jakiegokolwiek wojny, to Warszawa w przeciągu 20 lat będzie bardzo ważnym ośrodkiem ekonomicznym, w sumie można powiedzieć całej Europy.

Ja: No to teraz, jak smakuje Warszawa?

Badany: [cisza 20 sekund, szelest kartek i zapisywanie czegoś na mapkach] To będzie osobiste, niekoniecznie takie, jak to wygląda dzisiaj. Warszawa smakuje plackami ziemniaczanymi i wuzetkami.

Ja: Dlaczego?

Badany: Bo jest to rzecz, która mi się od początku, odkąd pamiętam, zawsze kojarzyła z wejściem na miasto, placki ziemniaczane w dawnym barze, w Supersamie. I wuzetki w kawiarni, na przykład w Grand Hotelu przy Hożej. To była pierwsza rzecz, na którą naprawdę uwielbiałem chodzić. Jak mnie ojciec tam zabierał, to była pełna radość.

Ja: Super. To teraz druga część. W drugiej części masz już zupełnie pełną dowolność. Jest kartka, będzie potrzebna. Spróbuj narysować na załączonej kartce swoją Warszawę. Czyli wszystko to, co składa się na twój własny obraz tego miasta. To mogą być miejsca, ludzie, wydarzenia, cokolwiek. Pamiętaj, że to ty samodzielnie decydujesz o tym, co znajdzie się na rysunku. I także o sposobie oznaczenia poszczególnych elementów. Nie ma tu z góry ustalonej legendy, więc tutaj też możesz, tu cały rysunek jest w twojej jakby decyzji, tak? Ważne jest jednak, abyś jednocześnie opowiadał mi o tym, co rysujesz, wyjaśniając właśnie, dlaczego to się pojawia na tej mapie. I na to masz tyle czasu, ile potrzebujesz. To może być króciutko, to może być dłużej. To może być średnio długo. Ile potrzebujesz. Generalnie chodzi o to, żebyś tutaj stworzył swoją Warszawę.

Badany: Idę po papierosa.

Ja: Dobrze. To rozumiem, że do namysłu twórczego jest potrzebny [śmiech]

Badany: Nie, nie jest. Bez przesady. [idzie po papierosa] Czyli tak. Legenda.

Ja: Nie musisz legendy robić, może być rysunek, jakby ten rysunek może mieć dowolną formę. Chodzi o to, że może być rysunkiem, może mieć, jakkolwiek formę narysowania tej Warszawy przyjmiesz, to jest już w porządku. I legenda nie jest tu obowiązkową częścią.

Badany: Są cztery punkty. A i tak będzie. Pierwsza to jest zieleń. Drugie to jest nowoczesność. Trzecie to jest wspomnienia. Czwarte to jest piękno. Piękno miejskie. I zaraz sobie to rozlokuję.

Ja: Dobrze.

Badany: To jest tak. Jest Wisła. Tu sobie mieszkam. To dla mnie może nie istnieć.

Ja: Te czarne krechy?

Badany: Tak. Ta cała część może dla mnie nie istnieć, niestety, ja jestem lewobrzeżnym Warszawiakiem.

Ja: Czyli tu, gdzie mieszkasz, może nie istnieć?

Badany: inaczej. Tu jest jakaś enklawa, dlatego jest sobie to w kółeczku, zawsze tam, gdzie mieszkam, to w jakimś sensie mogę być lokalnym patriotą, natomiast nie twierdzę, że jest to najlepsze miejsce do mieszkania na świecie.

Ja: Okej. Rozumiem.

Badany: W ten sposób przemieszczamy się na lewą stronę Warszawy, gdzie mamy enklawy zieleni. Załóżmy, że to są główne enklawy zieleni, w których bardzo ważne jest to, że jest tam kawałek wody. Jakies uwagi?

Ja: Ja nie mam żadnych uwag. Ty tu jesteś panem. Czy coś jeszcze chciałbyś dodać?

Badany: Tak. Teraz wchodzimy w nowoczesność.

Ja: Powiedz coś o tej nowoczesności.

Badany: W zupełności mi nie przeszkadza i bardzo mi się podoba, że miasto się rozwija w ten sposób, bo i tak nie ma szansy przywrócić Warszawie tego, co było przed wojną, Warszawa nigdy nie będzie już Paryżem północy, to w tym momencie na razie niech sobie pracuje, chociaż, żeby być Frankfurtem wschodu. Tutaj i tutaj jest jeszcze przy Grzybowskiej drugi zestaw. Wjeżdżamy sobie we wspomnienia. Czyli mamy tutaj wielkie osiedle – Jelonki, które nam się kojarzy pozytywnie. Tutaj sobie jest mniej więcej, Łazienki, założmy gdzieś tutaj sobie idzie ulica Mokotowska, która jednocześnie się kojarzy ze wspomnieniami, jednocześnie z pięknem miejskim. Troszkę na górze mamy Starówkę, która nie da się ukryć, że brzydka nie jest. Dalej zjeżdżamy jeszcze niżej, mamy Skarpę Warszawską, następny kawałek piękna miejskiego. Kawałek, kawałek na Ochocie przy Pomniku Lotnika. I mamy

jeszcze jedną rzecz, którą bardzo lubię w Warszawie, o której teraz można by wspomnieć – zgadnij, co to jest. Jest to metro.

Ja: Metro. O proszę.

Badany: Które, trochę już tego widziałem w życiu i uważam, że jak na możliwości tego, co możemy dzisiaj stworzyć, to wygląda bardzo dobrze.

Ja: Teraz będzie druga linia.

Badany: Jeszcze jej nie dopisuję, bo jeszcze jej nie widziałem, widziałem na zdjęciach, mogę dopisać już, że jest okej, ale jeszcze momencik.

Ja: A napisz z boku, że to metro. Czy coś jeszcze być dodał?

Badany: Co my tu mamy? Tu mamy ten Żoliborz, który... [20 sekund ciszy] Nie.

Ja: No to w takim razie, dziękuję ci bardzo.